Opłata ryczałtowó opłacona gotówką.
Nr. 13. Gorlice, dnia 5 kwietnia 1927 r. Rok II.

LUDOWIEC

DWUTYGODNIK
polityczny, społeczny i oświatowy poświęcony sprawom ludu polskiego.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA GORLICE ulica 3-go Maja Nr. 47 I. piętro.

Prenumerata rocznie zł. 2·50. Cena numeru 10 groszy. Wychodzi co drugi wtorek.

OGŁOSZENIA przyjmuje Administracja.

Treść: Sejm na przymusowym urlopie — Szopka stapińszczyków w Gorlicach dnia 19. marca — Niezależna Partja Chłopska rozwiązana — „Bery Petry na rozum“ — Kronika — Dział gospodarczy — Gdy Gajewski interpeluje... — Ogłoszenia.

SEJM NA PRZYMUSOWYM URLOPIE.

Dnia 22-go marca 1927 roku p. Bartel odczytał dekret pana Prezydenta zamykający sesję sejmową. Zamknięcie nastąpiło podczas trzeciego czytania ustawy o zgromadzeniach. Jest to dość dziwny i niepraktykowany u nas, ani w państwach parlamentarnych sposób, by przerywać pracę Sejmu wtedy, gdy ma uchwalać ważne, a pilne ustawy. Jakkolwiek rząd pomajowy zepchnął Sejm do roli kopciuszka, bagatelizując go na każdym niemal kroku, to jednak ostatni krok rządu jest nietylko niewłaściwy, lecz dla interesów państwa szkodliwy. W interesie państwa bowiem leży, by obie władze, a więc władza wykonawcza jaką jest Rząd, z władzą ustawodawczą jaką przedstawia Sejm i Senat, zgodnie współpracowały i wzajemnie się kontrolowały, nie zaś, by się zwalczały i pracę uniemożliwiały. Złem było uprzednio, że Sejm wyrósł nad miarę i zagarnąwszy wszelką władzę zostawiał dla rządu jej cień, szkodliwem również jest, jeżeli rząd rządzi bez kontroli i uczestnictwa reprezentacji narodu.

Złe skutki wszechwładztwa sejmowego aż nadto dobrze znamy, dobrych skutków rządu bez Sejmu nie widzimy. Przeciwnie widzimy, że rząd obecny w swoich poczynaniach niezawsze daje dowody (n. p. ustawa prasowa i inne) zrozumienia interesu i potrzeb społeczeństwa.

Projekty rządu, bez poddania ich krytyce i dyskusji, bez zasięgnięcia opinji reprezentantów społeczeństwa są bezdusznemi wypracowaniami urzędników przy zielonym stoliku, którym państwo wydaje się nieraz tak wielkie jak jego biuro, a obywatel tylko przedmiotem usługi państwowej. Takie też projekty zamienione drogą ustawy jako kłócące się z realnem codziennem życiem i potrzebami obywateli mają krótki żywot i bez korzyści powiększają tylko stosy niepotrzebnie zapisanego papieru.

I obserwujemy przykry fakt. Sejm zaciera nieraz ręce z uciechy, jeśli rządowi może zrobić na przekór, rząd zaś z obojętnem zadowoleniem spogląda na ociężałość i niemoc twórczą ciała ustawodawczego. Państwo zaś jest jak ten wóz, który z miejsca ruszyć nie może, bo ci, którzy są przy kołach, nie mają siły go podnieść, zaś woźnica obojętnie się przypatruje i niechce podciąć konie, by tamtym pomóc.

Tylko przez współpracę obu czynników i wzajemną równowagę może państwo żyć i rozwijać z korzyścią dla obywateli!

Sejm dostał przymusowy urlop. Prace jego w komisjach nad niezwykle ważnemi ustawami samorządowemi i ordynacją wyborczą uległy przerwie.

Jak słychać rząd sam wypracowuje projekty obu tych ustaw, a nawet wysłał do Paryża jednego urzędnika, celem zbadania podobnych ustaw we Francji. Gdyby rząd dopiął swego, wtedy obie ustawy przyszłyby do skutku drogą dekretu, co jest bardzo niebezpieczne, tembardziej, żę rząd trzyma w tajemnicy szczegóły swoich zamysłów tak, że społeczeństwo może być obdarzone ustawami mu nieodpowiadającemi i w skutkach groźnemi.

Co ma zrobić wobec takiej sytuacji Sejm?

Obwieścił przy zamknięciu Sejmu p. Bartel, że w maju zostanie zwołany Sejm na nadzwyczajną sesję, celem załatwienia pilnych, aktualnych spraw. Sejmowi nie pozostaje nic innego, jak tylko ten parutygodniowy okres czasu wykorzystać dla wzajemnego porozumienia się stronnictw, by na sesji majowej stanął przed rządem z gotowymi i uzgodnionymi projektami ustawy samorządowej i ordynacji wyborczej. Rządowi wytrąci się w ten sposób z ręki okazję i przyczynę do żądania pełnomocnictw, zaś Sejm pokaże, że nie tylko jest po to, by brać dyjety, lecz że potrafi się także zdobyć na pracę do której konstytucyjnie jest powołany i obowiązany.

To będzie należyta odpowiedź Sejmu Rządowi za lekceważące traktowanie.

Czy jednak Sejm zdobędzie się na ten twórczy akt?

Zobaczymy!

Czytaj „Ludowca“ jednaj czytelników,
To broń najlepsza na Stapińszczyków!

We wsi wszystkim powiedz,
Że chłopska gazeta to „Ludowiec“.

Szopka stapińszczyków w Gorlicach

dnia 19 marca 1927 r.

Wiadomo, że dnia 19. marca b. r. obchodzono w niektórych miejscowościach imieniny marszałka Piłsudskiego. Otóż stapińszczycy gorliccy, którzy wykorzystują każdą okazję, by przy cudzym ogniu upiec i swoją pieczeń, postanowili dzień 19. marca wykorzystać dla własnej manifestacji politycznej. Wydali najprzód sążnistą odezwę w organie obszarnika z Klimkówki, a potem w powiecie rozrzucili ulotki wzywające nibyto do uczczenia marszałka Pisudskiego.

Istotnie zebrało się na rynku w Gorlicach kilkudziesięciu ludzi z kilku wsi w powiecie, którzy z tablicami urządzili pochód. Byłto jak niektórzy powiadają pochód kandydatów Związku Chłopskiego do Sejmu, bo szli: Laskowski, Gajewski, Lenart, Dynda, Król, Kormanek, Kafel, którzy chcieli się wyborcom pokazać jak wyglądają, by na ślepo głosu nie oddali. Ze zdziwieniem zauważyli wyborcy, że ci, którzy chcą reprezentować biedotę chłopską, i na nędzy chłopskiej żerują, doskonale są odżywieni, galanto we futrach postrojeni, rumiano i czerstwo wyglądają. Ktoby ich nie znał myślałby, że to pochód burżujów. Im to polityka zrobiła dobrze, porośli w piórka, ale szanowni wyborcy, którzy słuchają ich pięknych słówek i obietnic na wiecach, chodzą bez portek i nie mają co do gęby włożyć.

Możeby tak Gajewscy, Dyndy, Kafle i t. p w myśl hasła Związku Chłopskiego podzielili się z biedotą swojimi gruntami bez odszkodowania, toby było lepsze od ich słów, bo od gadania nikt jeszcze nie był syty. Ale gdzietam! Oni wolą sprzedać własne grunta za dobre dolary, a tumanić lud hasłami w które sami nie wierzą i nie chcą, by weszły w życie.

Obłudnicy!

Do naszych Czytelników!

Prosimy najgoręcej naszych zwolenników i czytelników, o wpłacenie prenumeraty, gdyż tylko przez regularne wpłacanie, będziemy mogli rozszerzyć naszego „Ludowca“ o jedną kartkę.

Wzywamy również komisantów o jak najszybsze uregulowanie rachunków.

Nie mogąc osobiście podziękować wszystkim, którzy okazali nam współczucie z powodu ciosu, jaki nas dotknął przez śmierć Męża i Ojca ś. p. Henryka Groblewskiego, oraz oddali ostatnią posługę Zmarłemu przez udział w pogrzebie, składamy tą drogą szczere „Bóg zapłać“.

Żona i dzieci.

Niezależna Partja Chłopska rozwiązana!

Na terenie całego państwa upublikowane zostały wezwania do ludności wiejskiej w sprawie „Niezależnej Partji Chłopskiej“, a wydane przez poszczególnych wojewodów.

Wezwania te zwracają uwagę ludności, że „Niezależna Partja Chłopska“, opanowana przez zwolenników bolszewizmu, działa na szkodę państwa robotą destrukcyjną. Dlatego minister spraw wewnętrznych odpowiedzialny za spokój w państwie przed Sejmem i społeczeństwem, ogłosił „Niezależną Partję Chłopską“ za nielegalną. Wzywa się więc ludność a zarazem ostrzega, aby nie brała udziału w pracach tej partji nie uczestniczyła na ich zebraniach, a to pod rygorem najostrzejszych środków karnych.

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy. 6. Juljanny p., 7. Rufina, 8. Djoniz. B., 9. Marji, Kleof., 10. Palmowa niedziela, Marji E., 11. Leona I. p. w., 12. Juljusza, 13. Hermenegildy, 14. Wielki Czwartek, Just., 15. W. Piątek, Anastazji, 16. W. Sobota, Kaliksta, 17. **Wielkanoc**, Rudolfa, 18. **W. Poniedziałek**, Apolonjusza, 19. Pafnucego.

Sekretarjat Powiatowego Zarządu P. S. L. „Piast“ znajduje się przy ulicy 3-go Maja l. 47 I. piętro i udziela bezpłatnie porad prawnych.

Stanisław Czuchnowski.

„BERY PETRY NA ROZUM“!

(Ciąg dalszy).

2) „Stanowisko Stapińskiego wobec żydów zmieniło się ogromnie. Dawniej wróg żydów — potem, przyjmuje do Rady naczelnej ludowców Mojżesza Kanarka, wyrabia im koncesje szynkarskie, bierze od nich pieniędze na Bank parcelacyjny, sprzedaje im koncesję na Bank ludowy, spiskuje z nimi dla nastawienia pułapki na posłów chłopów, namawia do fałszywych zeznań.

3) „Sam Stapiński przyznawał się do tego. że musi służyć rządowi, że jest lokajem Bilińskiego. I tak:

a) „W marcu 1910 r. na posiedzeniu Komisji parlamentarnej Koła Polskiego powiedział „ja muszę rząd popierać, bo gdyby nie rząd, to nie pozostałoby nic innego do zrobienia jak w łeb sobie strzelić lub do Ameryki uciekać, potwierdził te słowa poseł Paweł Stwiertnia, słuchany przez Sąd.

b) „Wobec Wysłoucha i Jana Dąbskiego oświadczył Stapiński wprost „muszę lokajować Bilińskiemu — trudna rada“.

c) W Nr. 8. „Przyjaciela ludu“ z r. 1910 na str. 1. pisze Stapiński, że przeszedł całe piekło męczarń i strachu, że jeden z ludowców ofiarował mu przez jego żonę rewolwer ze wskazówką, iż innego wyjścia niema, tylko sobie w łeb palnąć. Cieszy się w tym artykule z tego, że rząd dał pieniądze i w ten sposób uratował go z nad przepaści. Uratował się Stapiński, ale kosztem stronnictwa ludowego, kosztem żądań ludu, który zdradził.

Od upadku Banku służy Stapiński wiernie stańczykom i ich przywódcom, w przeprowadzeniu ich programu politycznego, — a nauczywszy się robić interesy na polityce, mając przytem z natury swej skłonność do tego, sam za poparcie spraw żądał i brał od osób trzecich „faktorne“ a nazywane trywialnie łapówką, lub na własną rękę robił interesy pieniężne.

Stapiński zdradził nietylko lud ale i robotnika. Było to tak: Robotnicy w Borysławiu z którymi znał się Stapiński od 1904 r., domagali się 8-godzinnej pracy...

Stapiński stał po stronie robotników w parlamencie, w komisji, gorąco za tem żądaniem przemawiał, — porozumiawszy się jednak bliżej z własicielami kopalń, zmienił nagle zdanie. Stapiński wezwał do Lwowa przedstawicieli robotników i namawiał ich, aby się zrzekli swego żądania, a nawet wnieśli do parlamentu memorjał przeciw 8-godzinnej szychcie, a zato dostaną 40.000 kor. na „Dom ludowy“.

Napisał nawet w „Przyjacielu ludu“ z dniem 5. sierpnia 1910 r. artykuł przeciw tym żądaniom robotników. Robotnicy wnieśli przeciwko temu sprzeciw, na ręce prezesa w Borysławiu. Mimo to, Stapiński pojechał do Wiednia i tam w komisji oświadczył, że wraca właśnie z Borysławia, gdzie przekonał się, że robotnicy niechcą 8-godzinnej szychty.

Parę przykładów dlaczego lud przepłacał ziemię!

1) Folwark Borek chciał sprzedać Bankowi właściciel za 600.000 koron. Bank niechciał niby kupić, — kupił żyd Silber za 620.000 kor. i zaczął parcelować. Sprzedał na dobro swoje ziemi za 45.000 koron, — potem za pozostałą resztę zapłacić miał Bank za 788.000 koron. Ktoś zarobił 213.000 koron — a Bank parcelacyjny stracił“.

2 „Zabłądza była do kupienia za 350.000 kor., ale znów Bank niechciał kupić i kupili żydzi. Za inwentarz i zapasy wzięli żydzi 20.000 koron, — poczem zaraz sprzedali Bankowi za 421.000 kor. Ktoś zarobił 91.000 koron“.

3. „Przybysławice chciał sprzedać Bankowi właściciel za 360.000 kor. Bank niechciał kupić W jakiś czas potem Bank kupił ten majątek od żyda za 830.000 koron. Ktoś zarobił 470.000 koron“.

4. „Las „Nidwy“ sprzedał Bank żydowi Nagelbergowi za 16.000 koron choć chłopi dawali 24.000 koron i daliby dużo jeszcze więcej. Podobno znawcy oceniali wartość tego lasu na 120.000 kor.“ — i t. d...

Redakcja naszego pisma udziela bezpłatnie wszystkim czytelnikom porad prawnych.

Nominacja. Nowy starosta p. Ricci otrzymał w tych dniach nominację na komisarza Rady powiatowej w Gorlicach. Sądzimy, a czego oczekuje cała ludność, że nowy komisarz weźmie się energicznie do uporządkowania spraw samorządowych w powiecie.

Na sezon wiosenny dostarcza Spółdzielnia roln. handlowa „Sierp" w Gorlicach

superfosfat mineralny	16%	po 20·—	zł. za 100 kg.
„ „	18%	„ 22·—	„ „ „
„ kostny	16%	„ 22·50	„ „ „
żużle belgijskie	15—18%	„ 18 50	„ „ „
sól potasową	25%	„ 10·—	„ „ „
saletrę chonowską	. .	. 72·—	„ „ „
„ chilijską . .	. .	. 80·—	„ „ „

Na wszystkie nawozy udziela „Sierp" wekslowego kredytu do września za oprocentowaniem 1% miesięcznie, potrącając gotówką koszty frachtu.

Rolnicy! Kupujcie nawozy i nasiona tylko w swej spółdzielni!

Z wrogiego gniazda. Związkowi Chłopskiemu jak donoszą dzienniki grozi rozbicie. Sanojca z kilku posłami niezadowolony ze Stapińskiego i polityki klubu ma stworzyć nowe stronnictwo. Tak wygląda w praktyce jedność chłopska, której patronuje biskup z Klimkówki. Żrą się między sobą, a chłopów tumanią i nawołują, by wstępowali w ich szeregi.

Rząd a ustawodawstwo samorządowe. Pan minister kategorycznie podniósł, że projekt komisji admininistracyjnej Rząd nie może nawet przyjąć za podstawę do współpracy Rządu z Sejmem. Wobec jednak stwierdzenia, że prace Rządu nad kondyfikacją ustaw samorządowych są dopiero rozpoczęte i nie będą mogły być tak prędko ukończone, wynika, że o ile odrzucimy projekty znajdujące się w komisji administracyjnej Sejmu jako podstawę do rozważań znaleźlibyśmy się znów wobec zupełnej próżni w dziedzinie ustawodawstwa komunalnego. Pamiętajmy zaś, że bezpłodna dyskusja nad ustawami samorządowemi trwa już 3 lata.

Kredyt na kupno nasion łubinu. Państwowy Bank Rolny przeznaczył pewną sumę na kredyt dla rolników na kupno nasion łubinu, na obsianie nieużytków.

Wysokość pożyczek określa się na 20—30 zł. na 1 ha projektywnej plantacji.

Drobna własność rolna korzystać będzie mogła z kredytów za pośrednictwem spółdzielni kredytowych, gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych i ewentualnie powiatowych kas oszczędności. W tych miejscowościach gdzie brak jest spółdzielni oraz gminnych lub powiatowych kas oszczędności pożyczki udzielane być mogą bezpośrednio grupom rolników-członków Kółek Rolniczych — na skrypty dłużne z zastosowaniem solidarnej odpowiedzialności.

Pożyczki udzielane będą na czas do 9-ciu miesięcy, obciążenie procentowe wynosić będzie 13% w stosunku rocznym.

Długoterminowy kredyt Państw. Banku Rolnego. P. B. R. przystąpił do wydania długoterminowych pożyczek w złotych 8% listach zastawnych: 1) na spłatę krótkoterminowych zobowiązań, 2) na spłaty testamentowe i z działów rodzinnych, 3) na celowe inwestycje gospodarcze — budowa i remont budynków, zakładanie ogrodów i t. p.

Zabezpieczenie pożyczek hipoteczne. Wysokość pożyczek wymierza się na podstawie szacunku dokonanego przez taksatora Banku i wynosi 1/2 ustalonego szacunku.

Bliższych informacji o tym kredycie udzielają rolnikom Naczelny Sekretarjat P. S. L., oraz Sekretarjaty Okręgowe.

W sprawie podatku gruntowego. Na mocy Rozp. Prezydenta z dnia 31. stycznia 1927 r. podatki gruntowe wraz z oddzielnym dodatkiem mają być wpłacone w dwóch równych ratach półrocznych między 15. lutego a 15. marca, tudzież między 15. października a 15. listopada.

Moszczenica. „Przyjaciel Ludu" z dnia 20. marca 1927 w Nr. 12 zamieścił notatkę o imponującym wiecu odbytym w Moszczenicy dnia 20. lutego b. r. Aby czytelników poinformować, jak w świetle prawdy ten wiec wyglądał, pozwolę sobie napisać słów kilka. Jeszcze na dwa tygodnie przed wiecem jednooki prezes stapińszczyków Gajewski wysłał rozkaz do swoich naganiaczy, aby z całego powiatu na ten wiec przybyli z ludźmi uzbrojonymi na wszelki wypadek. To też w dzień oznaczony przybyło kilkudziesięciu awanturników, a między ni-

---

„Tak to gospodarował Bank parcelacyjny, który zdzierał chłopu wszystkie skóry"..... Szaradę tą rozwiązujcie sobie sami, a możeby nowe pismo humorystyczne „Kosa" potrafiło ją rozwiązać i wytłumaczyć?!"

Jak Stapiński prowadził walkę z pijaństwem!

Było to tak:

„Od 1. stycznia 1911 r. obowiązywało nowe prawo szynkarskie. W roku 1910 nadawano koncesje tym, którzy od stycznia mogli sprzedawać trunki. Ustawa przepisywała, że na 800 mieszkańców, ma przypaść jeden szynk, a jeśli gmina niechce to i całkiem nie będzie. Wedle ustawy powino było być w Małopolsce 10—11 tysięcy szynków. Ze sprawozdania sejmowego dowiedzieliśmy się, że powstało ich 20 tys. Sam Stapiński poza ustawową ramą, miał ich do rozdania aż 1.400, tak, że zrobił umyślne biuro, które z jego ramienia rozdawało koncesje pomiędzy zasłużonych rekinów. Nie dziwota, że się tego tyle namnożyło, to też pisano: „Ten wstrętny handel polityczny, odbijający się przedewszystkiem i prawie wyłącznie na skórze chłopskiej, odjął Stapińskiemu najwidoczniej, resztki sumienia ludzkiego i poczucia tego co się godzi, a co się nie godzi. Wszedłszy raz na pochyłą drogę stacza się coraz niżej i niżej"..

Dla dopełnienia choć w krótkości miary zwyrodnienia i hipokryzji, koniecznem staje się dodanie kilku zdań, jak Stapiński ocenia lud, gdy jest pomiędzy zaufanymi i jak lud go niesłyszy.

1. „W obecności pp. Wysłoucha i Jampolskiego powiedział Stapiński do Dąbskiego: „Pluj pan na ideę, — pieniądze to grunt".

2. „Do obecnego prof. Tadeusza Czapczyńskiego rzekł brutalnie: „...... się pan na lud".

3. „Prof. St. Grabskiemu powiedział Stapiński w oczy: „Mnie nie zależy na tem, aby chłop był bogaty, bo chłop bogaty nie jest dobrym członkiem stronnictwa". Słowa te zeznał prof. Grabski pod przysięgą przed sądem.

4. „Wobec urzędników Banku parcelacyjnego Stanucha, Hurysza, Kahanego, Dobrowolskiego i Zaleskiego powiedział Stapiński: „Pan Bóg stworzył chłopa na to, aby z niego skórę darto". Słowa te potwierdził przed sądem Hieronim Zaleski.

5. „Stanuch zeznał pod przysięgą, że Stapiński wobec niego i kilku innych powiedział: „Chłop ma siedm skór a jak mu te zedrzecie, to i ósma urośnie" i t. d.

Chcąc spisać wszystkie kwiatki z zycia Stapińskiego nie starczyłoby i kilka skór wołowych, ze względu na skąpość miejsca w „Ludowcu" kończę bo uważam, że „mądrej głowie dośc na słowie".

Streszczenie.

Reasumując to wszystko, obwinić mi należy Stapińskiego za to, że mając możność i środki, nie starał się o zakładanie gospodarstw, przy pomocy włości rentowych, — tylko te włoście, — to dobrodziejstwo prawdziwe dla chłopów, zwalczał. Wiadomo przecie, że przy pomocy włości rentowych, mógł każdy, mając jedną czwartą kapitału, nabywać realności i otrzymywać 3/4 pożyczkę, gdzie oprocentowanie razem z amortyzacją wynosiło po 4½% w stosunku rocznym. Takie warunki dawały możność każdemu, który ino chciał, na założenie sobie warstatu pracy i pracować we własnej ojczyźnie, dla siebie i przyszłych pokoleń.

Stapiński wolał ludzi wywozić, na roboty sezonowe i wolał niemieć bogatych chłopów, bo jak sam dał temu wyraz **nie byliby dobrymi jego zwolennikami.** Tym sposobem mógł jeszcze przed wojną w drodze pokojowej i legalnej, rozwiązać reformę rolną, dla dobra postronnych.

Zawinnił, że w czasie wojny i zaraz po wojnie, wzbraniał w „Przyjacielu ludu" kupowania gruntów, aczkowiek konjunktury, wobec ciągłej dewaulacji, były bardzo nawet korzystne. Ryczał jak to ma we zwyczaju, nie kupujcie gruntów, bo te dostaniecie zadarmo, — za pieniądze które macie kupujcie narzędzia rolnicze, (które były w tym czasie w stosunku najdroższe) abyście byli gotowi, gdy przyjdzie czasl. — — —

(Dokończenie nastąpi).

mi byli także i zawodowi złodzeje i różne kanalje. Aby twierdzenia moje nie były gołosłowne przytoczę kilka nazwisk tych szanownych obywateli przybyłych z okolicznych wsi jako przedstawicieli Związku Chłopskiego. Bracia Hudery i Wojakiewicz z Mszanki zawodowi awanturnicy i nożownicy, Michał Burkot wójt z Turzy pijanica i awanturnik, znany w całym powiecie, który swego czasu w Gorlicach swojem bezczelnem i niemoralnem zachowaniem się na ulicy, wywołał zgorszenie publiczne, zaco został przez policjanta miejskiego doniesiony do właściwej władzy celem ukarania. Jan Potrawa z Rzepiennika strzyżewskiego, który siedział w kryminale $^{1}/_{2}$ roku za kradzież dolarów z listów amerykańskich (był listonoszem). Był też z Rzepiennika tak zwany Poluś z krzywą główką, który siedział kilka razy w kryminale za różne kradzieże i awantury. Był też znany awanturnik Ptaszek z Woli Łużańskiej (kowal), który za swoje występy awanturnicze u pewnego adwokata w Gorlicach, został aresztowany i odstawiony do aresztów w Gorlicach, tam jednak też nie był spokojny, lecz zabrał się do demolowania celi więziennej, krzycząc: ja zrobię doniesienie na was do Piłsudskiego (biedny ten Piłsudski, każdy opryszek chce się zasłaniać jego osobą), aż nałożono mu kajdany, dopiero się uspokoił. Tych kilka nazwisk wystarczy czytelnikom, by się dowiedzieli, kto znajduje się w obozie Stapińskiego. Podobnych opryszków można by jeszcze więcej tutaj przytoczyć, lecz nie czynię tego, gdyż chcę opisać przebieg wiecu.

Po zagajeniu wiecu przez Gajewskiego zabrał głos poseł Sobek, który (dosłownie) odczytał z gazety kilka ustępów o reformie rolnej, twierdząc przy tem, że tylko Piastowcy są temu winni, że reforma rolna dotychczas nie została przeprowadzona, co oczywiście jest bezczelnem kłamstwem. Po pośle Sobku zabierało głos kilku półgłówków, o których szkoda wspominać, chyba tylko o Kaflu z Łużnej (mówią że głupi jak baran), który powiedział, że za rządów Witosa 5 posłów Piastowców wywoziło pieniądze za granicę, a Skarb Państwa przez to zubożał. Lecz biedaczysko bardzo się skompromitowało wobec swoich zwolenników, bo poseł Sobek będąc pewny, że to jest prawdą, żądał dwukrotnie od Kafla podania nazwisk tych posłów, na co Kafel stracił język w gębie i nic nie odpowiedział. Po tych demagogicznych przemówieniach zabrał głos p Franciszek Martyka członek Zw. Pow. „Piasta“ i z dowodami w ręku w druzgocącem przemówieniu zbijał wszystkie kłamstwa posła Sobka a między innemi postawił mu kilka pytań, na które nie umiał mu odpowiedzieć. Pan Martyka pytał się dlaczego poseł Pawłowski jako referent Komisji Administracyjnej Sejmu forsował takie haniebne projekty ustawy dla gmin i ordynacji wyborczej do gmin, na to odpowiedział Sobek, że o tem niema co mówić, gdyż klub Związku Chłopskiego nie rozpatrywał tej sprawy i nie wie czy to będzie dla chłopów dobre lub złe?!. Pytał się też dlaczego stapińszczycy nie głosowali w Sejmie za wydaniem 5-ciu białoruskich posłów zdrajców, chociaż wszędzie na wiecach ryczą, że są podporami Piłsudskiego. Nadmienił też o bezprawnem rozporządzeniu starosty lwowskiego do gmin tegoż powiatu w sprawie kursów wychowania fizycznego młodzieży. Widząc to Sobek, że rozsądniejsi chłopi zrozumieli kto ma rację dał znak a zgromadzona banda opryszków z okolicznych wiosek zaczęła wyć jak głodne wilki nie dając dokończyć Martyce mowy. Wobec takiego stanu rzeczy p. Martyka przestał przemawiać, a zgromadzona tłuszcza po uchwaleniu znanych demagogicznych rezolucji rozeszła się do domów. Ładne, dobrane i godne ciebie towarzystwo miałeś p. Sobku na wiecu w Moszczenicy!

Bezstronny obserwator z Moszczenicy.

Dział gospodarczy.

Ceny ziemiopłodów z dnia 29. marca 1927 r.:

Pszenica	57—62 zł. (za 100 kg.)	Mleka litr	35—45 gr.
Żyto	47—50 „	Mąka pszenna 00	98 gr.
Jęczmień	44—48 „	„ razowa pszen.	68 „
Owies	41—45 „	„ żytnia pytl.	68 „
Ziemniaki	14—15 „	„ żytnia razowa	55 „
Otręby	30—32 „	Cena bydła	stała.
Masło	7·50—8 zł. za 1 kg.	„ trzody	stała.
Jaja sztuka	10 groszy.	Koniczyna	4·80—5·80 za 1 kg.

Buraki za 1 kg. 1 zł. 50 gr.

MOTYLICA.

Motylicę leczy radykalnie **„distol“**. Jeżeli bydle nie je jak dotąd, przebiera w jedzeniu, źle przeżuwa, albo całkiem przestało przeżuwać (dźwięgować), odchody ma stwardniałe, suche, albo przeciwnie dostało biegunki, źle wygląda, krowa zmniejszyła w wydawaniu mleka, błony śluzowe oczu zamiast żywo różowe ma blade a w dodatku z odcieniem żółtawym, w jesieni pasła się na mokrych gruntach, nie należy dłużej zwlekać, ale zadać odpowiednią ilość „distolu“, który bydlę uleczy w ciągu 5—6 dni.

Distolu można kupić w Spółdzielni rolniczo-handlowej „Sierp“ w Gorlicach. *Przybyłkiewicz.*

Gdy Gajewski „interpeluje...“

Doszło do wiadomości naszej redakcji, że na posiedzeniu Rady przybocznej tut. Wydziału Powiatowego odbytem w dniu 30. marca b. r. — zainterpelował przewodniczącego w sposób demagogiczny p. Leon Gajewski — dlaczego Powiatowa Kasa Oszczędności w Gorlicach pobiera od pożyczek 6% od pożyczek t. zw. siewnych, skoro tak Rząd jakoteż gazety ludowe a zwłaszcza „Przyjaciel ludu“ ogłosiły, że pożyczki siewne mają kosztować $2^{1}/_{2}$%. Wyraził się ten „opiekun ludowy“, że Kasa biedną ludność okrada, obdziera ze skóry i t. p. wnioski przed 12-toma członkami Wydziału, z których nikt nie umiał takiego oszczerstwa odeprzeć. By jednak sprawę wyświetlić i udowodnić, że Gajewski kłamie i wprowadza ludność w błąd, zbadaliśmy na miejscu w Kasie Oszczędności i przekonaliśmy się, że Gajewski na żadną wiarę co powie nie zasługuje, gdyż czytaliśmy pisma, które dosłownie przytaczamy: „Do Pow. Kasy Oszczędności w Gorlicach. Województwo Krakowskie reskryptem z dnia 2. marca 1927 r. L. R. W. 1365/1927 przyznało akredytywę dla tutejszego powiatu w Państwowym Banku Rolnym Oddział we Lwowie w wysokości zł. 20.000.—23.000 i zł. 5.000 łącznie zł. 48.000 na pomoc kredytową dla małorolnych nawiedzonych klęskami żywiołowemi. Oprocentowanie pożyczek na rzecz Skarbu Państwa wynosi $2^{1}/_{2}$% i na rzecz instytucji pośredniczącej w wypłacie tych pożyczek również $2^{1}/_{2}$% czyli razem dla pożyczkobiercy wynosi 5% w stosunku rocznym. Na druki, koszta manipulacyjne i koszta sprowadzenia gotówki Kasa pobiera 1% czyli razem 6%.

Tak wyglądają informacje „Przyjaciela ludu“ i prawdomowność p. Gajewskiego w świetle faktów. Zapamiętajcie to sobie!

Katechizmem politycznym dla chłopa polskiego jest program Pol. Stronnictwa Ludowego „Piast“.

Wydawca: Powiatowy Zarząd P. S. L. „Piast“ w Gorlicach. Odpowiedzialny redaktor: Ludwik Rybczyk.

Drukiem Zygmunta Turowicza w Gorlicach.